Rok XII. Kraków-Podgórze czwartek 13 lutego 1913 Nr. 36

6 Cena numeru halerzy 6 w Krakowie, Podgórzu i na prowincyi.
PRENUMERATA miesięcz. w Krakowie już z dostawą do domu K 1.50 na prowincyi z przesyłką pocztową K 1.50 Prenumerata za granicą mk. 1.50, fr. 2, rb. 1. Pojedyncze egzemplarze nabywać można we wszystkich agencyach pism i na wszystkich dworcach kolej. Kto. Poczt. Kasy Oszcz.

NOWINY
DZIENNIK POWSZECHNY

Z 5 dodatkami. »Romans i powieść« (3 razy tygodniowo) »Tydzień humorystyczny« (we wtorki) i »Praktyczna gospodyni« (we czwartki).

Redakcya i Administracya: Kraków, ul. św. Gertrudy 10. Telef. 340. | „Nowiny“ wychodzą o godz. 1½ popoł. codziennie z wyjątkiem świąt.

Rozstrój w parlamencie.

(Od naszego korespondenta).

Wiedeń, 11 lutego.

Konwent seniorów, który się zebrał dzisiaj popołudniu podczas posiedzenia Izby poselskiej powziął uchwałę odroczenia posiedzeń Izby poselskiej bez oznaczenia terminu. Prezes Izby poselskiej ma zwołać posłów na posiedzenie najbliższe w drodze pisemnej. W gruncie rzeczy ta uchwała konwentu seniorów, powzięta skutkiem propozycyi prezydyum Koła polskiego naprawdę wygląda dosyć niezrozumiale. Dlaczego Izba poselska odroczyła posiedzenie plenarne? Na to trudno odpowiedzieć.

Według jednych Izba poselska odroczyła swoje posiedzenie dlatego, by dać możność i czas komisyi finansowej do załatwienia przedłożeń rządowych w sprawie zaprowadzenia nowych podatków. Obrady w komisyi finansowej toczą się dosyć wolno. Dopiero wtedy, gdy komisya finansowa będzie z swojemi pracami gotową, przyjdzie z kolei na zwołanie posiedzeń plenarnych Izby poselskiej.

Taki komentarz wyglądałby bardzo racyonalnie. Bieda tylko w tem, że komisya finansowa na wzór klubów poselskich sama jeszcze nie wie dokładnie, w jakich rozmiarach należy uchwalić plan finansowy: czy tak zwany mały plan finansowy, albo czy wielki plan finansowy, do którego wszedłby podatek zapałczany, podatek na przedmioty zbytkowne i podatek spadkowy. Obrady komisyi będą się tedy przeciągały zbyt długo, jeżeli zostawi się jej czas bez oznaczenia terminu. Natomiast w razie, gdyby Izba poselska była zebraną i siedziała, jak to się mówi, komisyi finansowej na karku, wówczas niewątpliwie członkowie tej komisyi pospieszyliby się celem załatwienia przedłożonego im zadania.

A teraz komentarz drugi.

Prezydyum Koła polskiego zażądało odroczenia obrad nad planem finansowym, celem umożliwienia Sejmom krajowym obrad. Myśl piękna, bo myśl bardzo autonomiczna. Czy jednak w praktyce wykonalna? W całej Austryi prawie wszystkie Sejmy są unieruchomione za pomocą obstrukcyi. W Austryi zachodniej jedynie tylko Sejm dolno-austryacki i salzburski mogą obradować spokojnie, Sejm morawski ma być niebawem rozwiązanym z racyi wygasającej kadencyi. Natomiast w innych Sejmach o pracy nie może być mowy.

Sejm galicyjski powinien się zająć przeprowadzeniem reformy wyborczej sejmowej. Ale jeszcze niewiadomo, czy istotnie będzie mógł oddać się temu zadaniu, ponieważ Ukraińcy stawiają daleko idące żądania. Zachodzi wielkie prawdopodobieństwo, że układy o reformę wyborczą zakończą się tak smutnie, jak się zakończyły układy w sprawie uniwersyteckiej. Polacy porobią Ukraińcom daleko idące ustępstwa, a mimo to Ukraińcy je odrzucą, gdyż w ostatniej chwili będą chcieli jeszcze więcej.

W takim razie Sejm galicyjski nie mógłby załatwić reformy wyborczej i zwołanie go byłoby tylko zdemaskowaniem słabości stronnictw polskich wobec obozu Ukraińców.

Nie brakuje głosów, które twierdzą, że większość dzisiejsza Koła polskiego chciała odroczeniem obrad plenarnych Izby poselskiej okazać, iż dzisiejszy minister skarbu nie posiada wpływu na Koło polskie. Trudno mi uwierzyć, by tak istotnie było. Jakiż cel takiej demonstracyi? Obalić pana Wacława Zaleskiego? Obalenie ministra nie jest rzeczą trudną, ale trzeba się zapytać, czy przez obalenie osiągnie się cel, który się sobie postawiło.

Tutaj ów cel mógłby być wyłącznie czysto osobistym. A mianowicie chodziłoby o obalenie pana Zaleskiego, by zrobić miejsce dla kogo innego. Wielu twierdzi, że dr Leo żywi ambicyę zdobycia teki skarbu. Być może, iż tak było przed paru miesiącami.

Dziś nie ulega wątpliwości, że po obaleniu pana Wacława Zaleskiego tekę skarbu otrzymałby Niemiec albo Czech.

Czy wówczas Czech albo Niemiec na stanowisku ministra skarbu zgodziłby się na taki projekt finansów, jak przekazanie całej nadwyżki podatku od wódki na rzecz uporządkowania funduszów krajowych, jak to zrobił pan Wacław Zaleski, wolno powątpiewać. Galicya więc na ustąpieniu pana Wacława Zaleskiego straciłaby stanowczo. I ten prezes Koła polskiego, który przyczyniłby się do obalenia pana ministra Zaleskiego, wyrządziłby krajowi wielką szkodę.

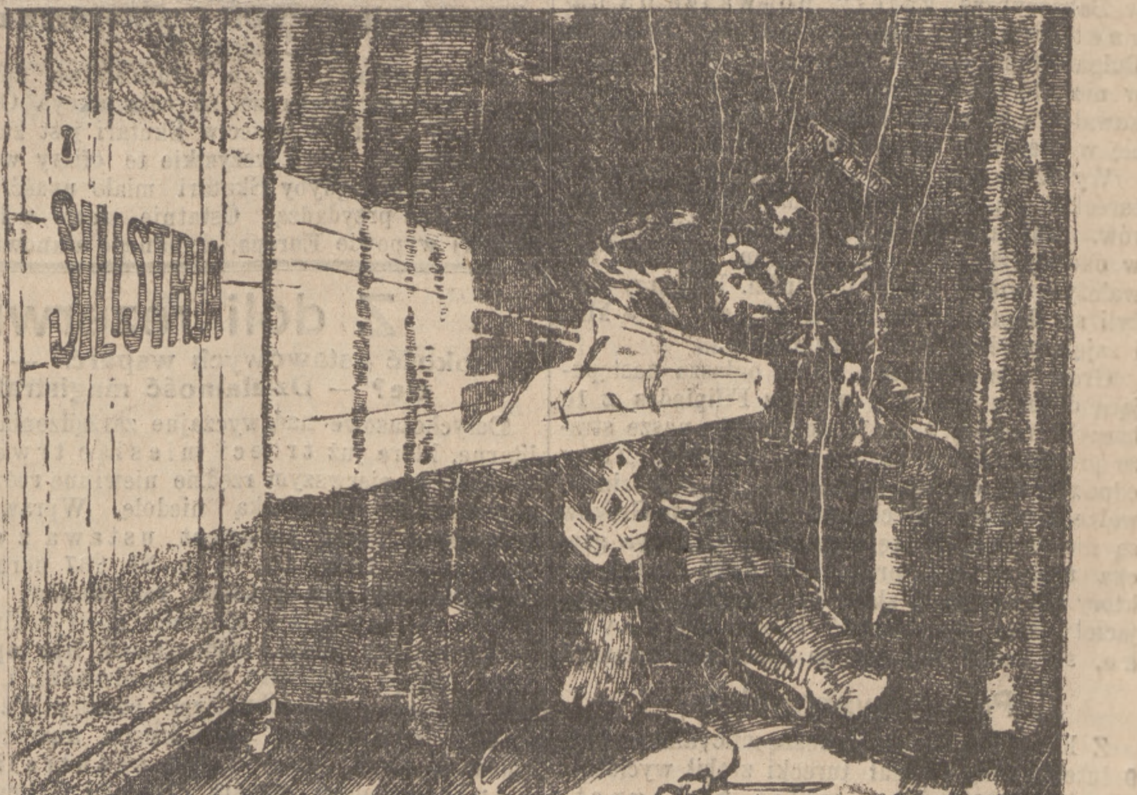
Naszem zdaniem, odroczenie plenarnych posiedzeń Izby poselskiej jest przejawem zewnętrznym obecnego rozbicia w parlamencie, rozbicia, które dawało się we znaki od samego początku istnienia drugiego parlamentu ludowego.

Amon.

Ataki na Koło polskie.

Wiedeń. (Tel. wł.) Dzisiejsza „Reichspost“ czyni gorzkie wymówki Kołu polskiemu za jego atak na „mały plan finansowy“. Przerwanie plenarnych posiedzeń Izby zostało — zdaniem „Reichs post“ — spowodowane wyłącznie przez Koło polskie.

Z karykatur politycznych.



Karol, król rumuński: Zmordowali się Bułgarzy i odpoczywają. Teraz będzie można, nie ruszywszy ani jednego bułgarskiego żołnierza, dobrać się do wystałego od r. 1878 miodu.

Z pola wojny.

Wojska bułgarskie pod Czataldżą — jak donosi ajencya bułgarska z Zofii — cofnęły się w sobotę o 5 do 6 km. na nowe pozycye, po odparciu ataków tureckich na całej linii, z wyjątkiem najskrajniejszego prawego skrzydła, gdzie wojsko było narażone na krzyżowy ogień okrętów tureckich, znajdujących się na morzu Marmara i w zatoce Czekmedże. Straty Bułgarów były nieznaczne, straty Turków wynoszą kilka tysięcy — głównie wyrządzone szrapnelami artyleryi bułgarskiej. Koło Bulair bułgarskie wojska ufortyfikowały swoje pozycye. Nieprzyjaciel onegdaj się nie pojawił. Bułgarzy oczyścili pole bitwy z trupów tureckich, których liczba wynosi 5 do 6 tys. żołnierzy i 50 oficerów. Przypuszczają, że liczba rannych wynosi dwa razy tyle.

Wojska tureckie, które dnia 8 i 9 wylądowały w Sarköj, zostały przez Bułgarów osaczone i cofnęły się w panicznym nieporządku na brzeg morza, gdzie pod osłoną dział okrętowych dostały się do okrętów transportowych, na które się schroniły. Infanterya bułgarska strzelała ustawicznie do nieprzyjaciela i zadała mu znaczne straty, wynoszące kilka tysięcy. Artylerya górska prawej kolumny odznaczyła się przy tych operacyach szczególną odwagą. Straty bułgarskie nie wynoszą więcej jak 100 zabitych i rannych.

Z Konstantynopola donoszą: Także onegdaj wyruszyły stąd nowe oddziały wojska, oraz 30 armat z amunicyą na okrętach transportowych do wybrzeży Marmara. Powszechnie stwierdzają, że wysłane dotąd okrętami wojska w liczbie 60 tys. są bardzo dobrze uzbrojone.

Urzędowe doniesienie tureckiego ministra wojny opiewa: Od onegdaj nie zaszła żadna zmiana na prawem skrzydle w Czataldży, które odparło nieprzyjaciela aż do Akalan. Przy ataku oddziału rekognoscyjnego na naszych ochotników z lewego skrzydła, nieprzyjaciel poniósł klęskę. Oddział rekognoscyjny wtargnął nad ranem do Czataldży i obsadził miasto. Nieprzyjaciel opróżnił wyżynę Buluk, panującą nad miastem. Tureckie wojska, znajdujące się w Babasburgas zajęły po walce na bagnety wszystkie okoliczne pagórki. Tylko 10 Bułgarów się ocaliło, jednego oficera wzięliśmi w niewolę, zabraliśmy też wiele broni. Nasza kawalerya obsadziła Bogadow. Bułgarzy cofnęli się w kierunku zachodnim.

Wybrzeże Marmara, jak donoszą dzienniki tureckie, ma być zupełnie odzyskane od Bułgarów. Najważniejszym wypadkiem były walki w okolicy Gallipoli. Po obu stronach nie walczyło więcej jak 30.000 ludzi. Bułgarzy zbliżyli się do fortów w Bulair aż na 7 do 8 klm. i zajęli pagórki koło Kuru Cziflik.

Greckie ministerstwo wojny ogłasza następującą depeszę następcy tronu z Filipiades z 10 bm.: W nocy z 9 na 10 rozpoczęły nasze straże przednie ogień na szańce tureckie. Turcy odpowiadali ogniem artyleryi. Po 2-godzinnej walce artylerya turecka umilkła. Straty Greków są nieznaczne. Następnego dnia artylerya grecka utrzymywała przez cały dzień ogień, na który nieprzyjaciel słabo odpowiadał. Nieprzyjaciel starał się obsadzić cieśninę Zavroko, ale został odparty ze znacznemi stratami.

Pod Adryanopolem.

Z Konstantynopola donoszą oficyalnie: Dnia 9 lutego silny oddział turecki zrobił wycieczkę z Adryanopola i po walce na bagnety obsadził pozycyę nieprzyjacielską Daliden, przyczem nieprzyjaciel poniósł znaczne straty. Następnie wrócił oddział turecki na swoją pierwotną pozycyę.

Komendant Adryanopola kazał zerwać bruki uliczne, aby osłabić działanie granatów bułgarskich.

Pod Skutari.

Z Cetynii donoszą, że w trzechdniowych walkach pod Skutari zabitych lub zranionych zostało 126 oficerów czarnogórskich. Dwóch kuzynów królowej i jeden z jej braci są ranni. W Czarnogórze ogłoszono z powodu klęski żałobę.

Kto kłamie?

Ajencya Ateńska zaprzecza wiadomościom z Konstantynopola o wielkiem zwycięstwie Turków pod Janiną, przyczem jakoby 1800 Greków poległo, są bezpodstawne.

Ajencya Bułgarska ogłasza następujący komunikat: Od czasu podjęcia kroków nieprzyjacielskich Turcy wierni swym tradycyjnym praktykom rozpowszechniają ustawicznie wiadomości o swoich świetnych zwycięstwach, a zwłaszcza o lądowaniu wzdłuż Marmara i morza Czarnego. Gdyby wierzyć tym wiadomościom, armia turecka byłaby na wszystkich punktach teatru wojny w Tracyi zwycięską. Wobec tych tendencyjnych wiadomości i aby raz na zawsze położyć kres bajkom rozsiewanym z Konstantynopola, oświadcza bułgarska kwatera główna stanowczo, że z wyjątkiem walki koło Podiny i Szarköj, gdzie Turcy ze znacznemi stratami zostali odparci, nie przedsięwzięto żadnej próby wylądowania. Na linii Czataldży nie przyszło do znaczniejszego starcia. Co się tyczy półwyspu Gallipoli wystarczy powiedzieć, że Turcy w bitwie pod Bulair mieli przeszło 15.000 zabitych i rannych, aby dać pojęcie, jak śmiesznem jest mówić o zwycięstwach tureckich.

Według ajencyi bułgarskiej walka koło Bulair przybrała dla wojska tureckiego obrót katastrofalny. Dotąd pogrzebano 2500 zwłok żołnierzy tureckich a 3000 leży jeszcze na polu bitwy.

Król Ferdynand na wiadomość o niezwykłem walecznem zachowaniu się siódmej dywizyi, która sama odparła 6 dywizyj nieprzyjacielskich popieranych przez artyleryę, wyraził tej dywizyi uznanie i podziękowanie.

Mocarstwa a wojna.

Austrya nie pozwoli Czarnogórze zabrać Skutari!

„Fremdenblatt“, organ ministerstwa spraw zagranicznych stwierdza, że cała akcya Czarnogórców i Serbów przeciw Skutari jest zupełnie zbyteczną, gdyż wszystkie te ofiary w ludziach, nawet gdyby Skutari miało upaść, na nic się nie przydadzą. Ostatnie słowo o losie Skutari wypowie Europa, a znanego stanowiska Austro-Węgier nie zmieni żadne wojenne *fait accompli.*

„Opiekunka Słowian“ przeciw Bułgaryi.

Z kompetentnych kół wiedeńskich donoszą, że gabinet petersburski w ostatniej chwili oświadczył Bułgarom, że udzielone im pod pewnemi warunkami, zezwolenie na wkroczenie do Konstantynopola, cofa i dodał, że do wkroczenia Bułgarów do Konstantynopola nie dopuści.

Miarodajnym dla rządu rosyjskiego był w tym kierunku fakt, że wpływ partyi wojskowej w Bułgaryi stale wzrasta. Z tego powodu w Petersburgu obawiano się, że rząd bułgarski, pod naciskiem partyi wojskowej, nie zechce już opuścić Konstantynopola, skoro wojska bułgarskie tam raz wkroczą.

„Nowoje Wremia“ zaś marzy o zawładnięciu Konstantynopola przez Rosyę.

Rokowania.

Korespondentowi budapeszteńskiego „Az Est“ oświadczył wielki wezyr Mahmud Szefket pasza: Porta wręczyła mocarstwom notę i obecnie są w toku rokowania, opierające się na tej nocie. Misya Hakki paszy, który dzisiaj wyjeżdża do Londynu, nie ma oficyalnego charakteru. Zjawił się on jednak przed wyjazdem u mnie i otrzymał pewne wskazówki.

Starcia na Gallipoli mają znaczenie utarczek i nie mają znaczenia decydującego ani dla Turków, ani dla Bułgarów.

O zawarcie pokoju.

W urzędowych kołach porty oświadczają, że Hakki basza dziś wyjeżdża do Europy w urzędowej misyi. Odwiedzi Wiedeń, Paryż, Londyn a następnie Berlin. W informowanych kołach oświadczają, że Hakki jedzie do Londynu, aby porozumieć się z konferencyą ambasadorów w sprawie ewentualnego zawarcia pokoju.

Zbrojenia Francyi.

Z Paryża donoszą, że z powodu projektowanego podwyższenia stanu prezencyjnego w Niemczech odbyła się wczoraj w ministerstwie spraw zagranicznych narada w sprawie powiększenia artyleryi francuskiej.

Izba obradowała nad budżetem marynarki. Minister marynarki Baudin wywodził, że program marynarki będzie przeprowadzony do 1917 roku, a więc o cztery lata wcześniej niż przewidywano. Francya program floty jeszcze rozszerzy.

Z doli rezerwistów i ich rodzin.

Wysokość ustawowych wsparć. — Jak należy postępować, aby dostać wsparcie? — Działalność magistratu, starostw i komisyi wymierzającej.

Dotychczasowe nadzwyczajne zarządzenia militarne, które już trzeci miesiąc trwają, naraziły w pierwszym rzędzie niewinne rodziny rezerwistów na ciężką niedolę. Wprawdzie uchwalona przez parlament ustawa z dnia 26 grudnia 1912 Dz. u. p. Nr. 237 normuje wsparcia dla żon i dzieci rezerwistów, lecz ustawa ta, najeżona — sposobem austryackim — rozmaitemi kruczkami i trudnościami, **nie spełnia swego zadania w zupełności**, t. zn. nie zapewnia potrzebującym pomocy szybkiej i wydatnej. Największym anachronizmem w nowej ustawie jest scentralizowanie wymiaru wsparć dla całej Galicyi w ręku dwóch(!) „komisyj zasiłkowych“ we Lwowie, które w pierwszej i ostatniej instancyi rozstrzygają o wysokości przyznać się mających wsparć. Podanie o wsparcie biednej żony rezerwisty musi tygodniami całymi wędrować ze starostwa lub Magistratu do komisyi lwowskiej i z powrotem, musi przejść przez alembik najrozmaitszych biurokratycznych dochodzeń administracyjnych, zanim wreszcie żona rezerwisty otrzyma upragnioną zapomogę, która — wobec fiskalnego charakteru nawet „zapomogowych“ ustaw austryackich — bywa przez komisyę o ile możności ukrócaną. Ta tendencya ukrócania należnych zapomóg dosadnie charakteryzuje i ustawę samą i „działalność“ komisyj zasiłkowych.

Rodziny rezerwistów, zmuszone do korzystania z zapomóg rządowych, powinny wobec tego stać ściśle na gruncie ustawy na wstępie wspomnianej, gdyż tylko w ten sposób mogą się uchronić od szykan ze strony „komisyi zasiłkowej“. W tym celu przypominamy po raz wtóry główniejsze postanowienia ustawy, która w nu-

nerze „Nowin" z 15 grudnia 1912 była obszernie streszczoną.

Wysokość wsparć dla **Krakowa** wynosi dla członka rodziny powyżej 8-miu lat liczącego 69 hal. *na utrzymanie*, a 34½ hal. *na mieszkanie* — czyli **razem 1 kor. 3½ h. dziennie**. Dla członka rodziny, liczącego mniej aniżeli 8 lat, wynosi w Krakowie wsparcie na utrzymanie i mieszkanie **51¾ h. dziennie**. We wszystkich innych miejscowościach Galicyi — (z wyjątkiem Lwowa, gdzie wsparcie jest wyższe), a więc n. p. w Tarnowie, Rzeszowie, Nowym Sączu, Podgórzu, Wieliczce, Skawinie oraz we wszystkich miasteczkach, wsiach i siołach — wynosi wsparcie na utrzymanie dla członków rodziny liczących powyżej 8-miu lat — 53 hal. dziennie, a na mieszkanie po 26½ hal.—**czyli razem po 79½ hal. dziennie**; dla członków rodziny liczących mniej aniżeli 8 lat, wynosi wsparcie na utrzymanie i mieszkanie połowę ostatniej cyfry, t. j. **39¾ hal. dziennie**.

Zgłoszenia o wsparcia mają być dokonywane ustnie lub pisemnie w starostwach, a w miastach o własnym statucie (Kraków i Lwów) w Magistratach. (W Krakowie zgłoszenia przyjmuje Wydział V. wojskowy Magistratu). Starostwo, względnie Magistrat zarządza przez swoje organa (komisarzy obwodowych) dochodzenia, celem stwierdzenia, czy wsparcie w podanej wysokości istotnie się należy. Dochodzenia takie, wobec mnogich zgłoszeń, trwają długo, poczem starostwo wgl. Magistrat cały elaborat z rezultatem dochodzeń administracyjnych, odsyła do utworzonych przez rząd „komisyj zapomogowych" we Lwowie przy ul. Piekarskiej l. 14. Komisye lwowskie — również po kilku tygodniach — dokonują ostatecznego wymiaru wsparcia, poczem strona otrzymuje wprost ze Lwowa „arkusz płatniczy" (asygnatę), na podstawie którego kasy podatkowe w miejscu zamieszkania strony wypłacają wreszcie przyznane wsparcia.

Umyślnie przedstawiliśmy wyczerpująco cały biurokratyczny proceder przy wymierzaniu wsparć. Widać z tego, jak mozolną i zawikłaną jest ścieżka, po której muszą kroczyć potrzebujące wsparcia żony i dzieci rezerwistów, którzy obecnie spełniają wobec państwa najcięższy obowiązek.

Strony w interesie własnym powinny przy zgłaszaniu wsparć na utrzymanie i mieszkanie dokładnie wyszczególnić ilość i wiek członków rodziny, uprawnionych według ustawy do pobierania wsparć, gdyż „komisya zapomogowa" — o ile wedle możności wsparcia nie ukróci — z własnej inicyatywy z pewnością nie przyzna rodzinom rezerwistów ani halerza więcej ponad zgłoszenie.

Zastrzelenie socyalistycznego posła.

Krwawa zemsta robotnika.

Z Wiednia donoszą:

Poseł Schuhmeier, który wczoraj rano udał się do Stockerau i o godz. 11 w nocy powrócił do Wiednia, został na dworcu kolei północno-zachodniej zastrzelony wystrzałem z brauninga, skierowanym w lewe ucho, przez człowieka, który za nim podążał.

Zaraz po strzale danym przez zabójcę do Schuhmeiera podróżni zdążający peronem rzucili się z pomocą rannemu, który upadł na ziemię. Był on nieprzytomny, a zawezwane natychmiast pogotowie stwierdziło śmierć.

Na mordercę rzuciła się służba kolejowa, by go oddać w ręce policyi. Do zbliżających się doń zawołał:

„Nie dotykajcie mnie, sam się oddam w ręce policyi".

Sprawcę morderstwa ujęto. Nazywa się Paweł Kunschak, jest robotnikiem, bratem byłego posła chrześciańsko-społecznego Kunschaka.

O przyczynie zamachu krążą dwie wersyę. Według pierwszej zamach ma charakter polityczny, druga twierdzi, że dokonanym został z zemsty osobistej. Śledztwo policyjne wskazuje na prawdziwość drugiej wersyi, Kunschak, przesłuchiwany po zamachu, oświadczył:

„Socyalna demokracya mnie zrujnowała, pozbawiła mnie posady i majątku. Zamordowałem go z zemsty".

Podczas przesłuchania powtórzył to otwarcie kilkakrotnie. Z przesłuchania sprawcy morderstwa wynika, iż strzelił do posła Schuhmeiera dwukrotnie z bezpośredniej odległości. Strzały były śmiertelne, śmierć nastąpiła natychmiast.

Morderca liczy lat 45. Jako robotnik pracował w Niemczech, gdzie zaoszczędził sobie 2000 koron. Przybywszy do Wiednia, uzyskał zajęcie, kolejno jednak wydalono go z pobudek politycznych, jako członka robotniczej organizacyi chrześcijańsko-socyalnej. W przesłuchaniu dalszem oświadczył; „Nie widząc sposobu utrzymania, musiałem tak postąpić, jak partya ze mną postępowała".

Zapytany, dlaczego na ofiarę zbrodni wybrał posła Schuhmeiera, nie dał żadnej odpowiedzi.

Zwłoki ofiary zostawiono na dworcu kolejowym, gdzie w ciągu nocy odbyła się komisya sądowo-lekarska.

* * *

Franciszek Schuhmeier ukończył sześć klas ludowych. Był pierwotnie robotnikiem fabrycznym, następnie prowadził redakcyę tygodnika „Volkstribune".

Urodził się w roku 1864; posłem wybrany został po raz pierwszy w roku 1907 z XVI dzielnicy miasta Wiednia. Przy ostatnich wyborach wyszedł z dzielnicy II w miejsce opróżnione po Luegerze.

Wybitnemi zdolnościami zdobył sobie powszechne uznanie; w parlamencie dzięki świetnej wymowie, święcił częste tryumfy.

Oficyalne umizgi do Polaków.

Ze źródła bardzo poważnego otrzymaliśmy z Petersburga telegram (który podajemy poniżej) o usiłowaniach rządu rosyjskiego zainicyowania polityki pewnych koncesyi narodowych na rzecz Polaków w zaborze rosyjskim. Petersburskie sfery rządowe pod wpływem alarmujących Rosyę wiadomości z Galicyi o polskim ruchu zbrojnym, postanowiły ustępstwami zjednać społeczeństwo polskie w Królestwie i w ten sposób zapobiedz przyłączeniu się Polaków zaboru rosyjskiego do powstania przeciwko Rosyi. Wiadomość ta staje się zupełnie wiarygodną w świetle dzisiejszego wstępnego artykułu „Nowego Wremieni".

Pismo to, jak wiadomo, pełni rolę tuby rządu rosyjskiego. Ilekroć bowiem ma ukazać się ważniejsze jakieś rozporządzenie z tego lub owego ministeryum, zawsze „Nowoje Wremia" w artykułach wstępnych przygotowuje opinię rosyjską do przyjęcia tych nowych zarządzeń. Dlatego też dzisiejszy artykuł miarodajnego organu rosyjskiego o rosyjsko-polskiem zbliżeniu, zasługuje na baczniejszą uwagę, wskazuje] bowiem na fakt, iż w sprawie polskiej Petersburg zamierza wystąpić z jakąś rzeczywiście inowacyą.

Streściwszy obszernie artykuł oficyalnego „Temps'a", który stwierdza, że zwycięstwa państw bałkańskich wywrą dosadny wpływ na ukształtowanie się stosunków rosyjsko-polskich, „Nowoje Wremia" pisze, iż „ukazanie się tego rodzaju opinii w miarodajnym organie francuskim w chwili, kiedy europejska prasa zajęta była sprawą wysłania listu cesarza austryackiego do cara, posiada charakter znamiennego znaczenia. W stosunkach rosyjsko-austryackich Polacy odgrywają wielką rolę, dlatego też głos oficyalnego organu paryskiego powinien być poważnie oceniony. Tembardziej, że i inne pisma francuskie rozpisują się obszernie o sprawie polskiej. „La Croix" twierdzi, że Polacy na wypadek wojny Austryi z Rosyą, zwrócą przeciw tej ostatniej wszystkie swe siły, co oznaczać będzie zupełną klęskę Rosyi".

W dalszym ciągu „Now. Wremia" stwierdza, iż nieodzowną jest rzeczą ze strony Rosyi głębiej i poważniej zastanowić się nad sprawą polską, tembardziej, że opinia rosyjska w ostatnich czasach niejednokrotnie dawała wyraz swej sympatyi względem Polaków. „Obecnie, pisze „Now. Wrem.", Rosya nie żywi żadnych uczuć nieprzyjaźni lub niechęci do Polaków. Rosya zrozumiała dokładnie przewrót na Bałkanach i wie, że to, co się stało wśród południowych Słowian stać się może i wśród Słowian północnych.

Bułgarzy z Serbami prowadzili nie mniej wojen niż Polacy z Rosyanami, a mimo to walczą oni obecnie razem i widzimy już owoce tego przymierza.

Półwieku minęło już od ostatniej bratobójczej walki Polaków z Rosyanami. W tych dniach społeczeństwo polskie obchodziło uroczyście 50-letni jubileusz tej walki, którą potępili tacy historycy jak Koźmian, Klaczko i obecny namiestnik Bobrzyński.

Wynikiem powstania było odseperowanie się społeczeństwa rosyjskiego od Polaków i to właśnie w chwili, gdzie w Europie dojrzewała intencya Bismarka zjednoczenia Niemiec.

Gdyby nie było powstania w 63 r., nie byłoby także sadowy i pogromu Francyi pod Sedanem. Zjednoczenie Niemiec i ich obecna hegemonia w Europie jest wynikiem bratobójczego szaleństwa polskich powstańców w 63 roku. Walki Polaków z Rosyą wychodziły zawsze na korzyść wrogów Słowiańszczyzny". W końcu „Now. Wrew." stwierdza, że ze strony rosyjskiego rządu czyni się obecnie bardzo wiele, aby ulżyć (?) doli polskiego społeczeństwa. „Samorząd miejski (rusyfikacyjna parodia samorządu przyp. Red.) i ziemski, jaki ma być wprowadzony w Królestwie polskiem stanie się silną podstawą dla nowego systemu rządów w kraju. Jak jednak będzie uwieńczone to zadanie rządu rosyjskiego, zależy to tylko od Polaków, od roli, którą odegrają w najbliższej przyszłości.

W jubileuszowe dni, kiedy Polacy oddają się wspomnieniom krwawego roku 63, chciałoby się im krzyknąć: „Mniej nienawiści i szaleństwa więcej zaś rozwagi".

Tak kończy się znamienny artykuł tuby rządu rosyjskiego. Artykuł ten bezsprzecznie posiada doniosłe znaczenie.

Dziejowy nasz wróg ocenia widocznie dobrze niebezpieczeństwo, jakie mu grozi w razie wojny z Austryą. Rosya wie dobrze, że z chwilą wkroczenia pierwszych oddziałów austryackich na „ziemię mogił i krzyżów", zemsta ciemiężonego przez sto lat z górą narodu polskiego, znajdzie swój bezwzględny wyraz w walce na śmierć i życie z najazdem moskiewskim. Stara się tedy rząd rosyjski chwycić się ostatniej deski ratunku i zapowiada „nowy system rządów" w Królestwie, oparty na tak nikczemnych podstawach, jak karykatura samorządu, którym chce uszczęśliwić Polaków i wyrównać wiekowe krzywdy, wyrządzane z mongolskiem barbarzyństwem.

Głos jednak z Petersburga, nawołujący nas do zgody i miłości z Moskalami nie wywrze już żadnego wrażenia w Polsce.

Nie po to ginęliśmy na szubienicach, nie po to szliśmy na Sybir, dzwoniąc kajdanami, nie nie po to zapełnialiśmy kazamaty Szliselburga i wszystkich więzień od Władywostoka do Kalisza, abyśmy mieli zaprzestać walki z dziejowym naszym wrogiem o prawa narodowe. —

Między Polską a Rosyą stanął nieprzebyty mur. Na wołanie rządu carskiego do zbliżenia się z Rosyą mamy jedną tylko odpowiedź: Na drodze do Petersburga leżą stosy kości polskich męczenników, morze krwi. Ten głos jak zgrzyt narodowego sumienia trzymać nas będzie zdala od ciemięzcy naszego.

Telegram „Nowin“.

Petersburg. (Tel. wł.) Z tutejszych kół poinformowanych dowiadujemy się, iż w sferach rządzących postanowiono w dniach ostatnich **zwrócić baczną uwagę na kwestyę polską wobec ewentualnego zatargu zbrojnego Austryi z Rosyą.** Na skutek informacyi Petersburskiej agencyi telegraficznej, która dostarcza prasie rosyjskiej wiadomości o ruchu militarnym w Galicyi, wyżsi dostojnicy państwowi na naradzie odbytej u Kokowcewa doszli do przekonania, iż należy wobec Polaków w Królestwie zainicyować politykę pewnych koncesyj narodowych, aby powstrzymać zabór rosyjski od połączenia się z ruchem powstańczym w Galicyi. W tym celu wyjednano członkom Rady państwa z Królestwa audyencyę u cara.

Posłowie ci zapewniali cara, że ludność polska w Królestwie nie żywi separatystycznych dążeń i całkowite jej zaufanie i wierność do Rosyi na wypadek wojny z Austryą da się pozyskać za cenę przyznania Królestwu Polskiemu samorządu miejskiego i ziemskiego (!!?).

Zapowiedziane zostały posiedzenia w sprawie polskiej w ministeryum spraw wewnętrznych pod przewodnictwem Kokowcewa ze współudziałem członków Rady państwa z Królestwa. Słychać nawet o zamiarze wydania odezwy do Polaków.

Z Koła polskiego.

Koło polskie odbyło wczoraj posiedzenie, na którem prezes Dr. Leo i wiceprezes Stapiński zdawali sprawę z rokowań co do planu finansowego, co do kolei lokalnych i co do dróg wodnych. Wywiązała się dyskusya, którą uznano za poufną.

Budowa dróg wodnych.

Prezes Dr. Leo zawiadomił, że ministerstwo handlu postanowiło w ostatnich dniach w sprawie dalszej budowy dróg wodnych co następuje:

1) **Rozpisać polityczną komisyę obchodową co do części kanału Kraków-Samborek.**

2) **Zatwierdzić trasę kanału z Zatora do granicy śląskiej.**

3) **Oddać budowę losu II na przestrzeni Samborek-Zator.**

4) **Rozpisać licytacyę na budowę III losu przy kanalizacyi Wisły.**

5) **Rozpisać licytacyę na budowę resztującej części kolektora lewobrzeżnego w Krakowie.**

Akademia górnicza w Krakowie.

W sprawie założenia w Krakowie Akademii górniczej odbyła się konferencya z rządem, której wynik streszcza się tem, że pierwszy kurs będzie otwarty z rokiem szkolnym 1914/15, a więc w październiku 1914 r.

Koleje lokalne w Galicyi.

Wiceprezes Stapiński imieniem prezydyum Koła polskiego przedstawił szczegółowo przebieg rokowań odbytych dnia 5 i 6 lutego b. r. z ministrem kolei w przedmiocie programu budowy kolei lokalnych w Galicyi. Całą dyskusyę przeprowadzoną w tej sprawie uznało Koło polskie ze względu na ukończone jeszcze rokowania za poufną. Po ukończeniu tej dyskusyi zapadła uchwała, że sprawę ułożenia programu budowy kolei lokalnych przekazuje się do ponownego zbadania i załatwienia komisyi parlamentarnej wzmocnionej przez członków komisyi kolejowej z poleceniem załatwienia tej sprawy w porozumieniu z wydziałem krajowym, przedewszystkiem w myśl uchwał z grudnia 1911 r.

Krajowy Związek turystyczny w Krakowie.

Przed zamknięciem posiedzenia zalecił prezes członkom popieranie celów krajowego Związku turystycznego w Krakowie.

Następne posiedzenie Koła polskiego dla sprawy reformy podatkowej wyznaczonem zostało na 12 lutego godz. 6 wieczorem.

* * *

Komunikat z posiedzenia Koła w d. 11 bm.: Wobec ogłoszonych w dwóch dziennikach lwowskich a niezgodnych z prawdą zarzutów, jakoby posiedzenie Koła dla rozpatrzenia planu finansowego zostało zwołanem dopiero przy końcu stycznia b. r. przy sposobności objęcia przewodnictwa przez wiceprezesa hr. Skarbka, stwierdza prezes dr Leo na podstawie oficyalnych sprawozdań z posiedzeń Koła, że dyskusya nad reformą podatkową została pod przewodnictwem prezesa rozpoczętą już dnia 4 grudnia 1912 r. i w dalszym ciągu prowadzoną na posiedzeniu Koła w dniu 20 stycznia 1913 r. W końcu również z polecenia prezesa umieszczono sprawę reformy podatkowej na porządku dziennym posiedzenia Koła, zwołanego na dzień 28 stycznia b. r.

Co słychać w mieście?

Kraków, 12 lutego.

O prawa języka polskiego w Wiedniu. Prezydyum Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie łącznie z komisyą osobistą przekonało się po studyach, prowadzonych od roku, że używanie języka niemieckiego w pismach do ministerstw polega wprawdzie na długoletnim przez wszystkie Izby galicyjskie przestrzeganym zwyczaju, że atoli ta praktyka wewnętrznej korespondencyi z centralnemi władzami nie jest opartą na przepisach ustawowych.

Wobec tego prezydyum Izby na podstawie uchwały tejże komisyi wprowadziło z dniem dzisiejszym korespondencyę polską z władzami centralnemi. (Brawo! przyp. red.)

Zmianę tę zakomunikowano równocześnie innym Izbom galicyjskim.

Reforma statutu miej. Na onegdajszem posiedzeniu obradowała sekcya prawnicza pod przew. r. m. Klemensiewicza nad reformą administracyjnej części statutu m. Krakowa. Referent r. mg. dr Sikorski przedstawił ważniejsze zmiany. Sekcya w przeważnej części oświadczyła się za projektowanemi zmianami, a w szczególności zasadniczo oświadczyła się za ustanowieniem wydziału Rady miasta, lecz z zachowaniem poszczególnych sekcyj.

Z teatru miejskiego. W sztuce Doria Niecodemiego „Wet za wet“ („Il Rifugio“), którą teatr krakowski wystawia w sobotę 15-go bm. główne role objęli pp. Braunówna, Kosmowska, Mrozowska, Modzelewska, Święcicka, Turowiczówna; pp. Adwentowicz, Bończa, Jarszewski, Noskowski, Szymborski, Trzywdar.

O letnią gażę artysty, który opuścił scenę. Wczoraj rozpatrywaną była w kraj. wyższym sądzie skarga b. artysty teatru miej. p. J. Sosnowskiego, który zaskarżył dyrektora p. Solskiego o zapłatę letniej gaży, jakkolwiek porzucił scenę. Na skutek skargi sąd pierwszej instancyi przyznał p. Sosnowskiemu odpowiednią kwotę. Od tego wyroku wniósł p. Solski apelacyę. Wczoraj odbyła się ta apelacyjna rozprawa.

Trybunał zmienił wyrok pierwszej instancyi i żądanie p. Sosnowskiego odrzucił.

Podobna skarga p. M. Węgrzyna nie była jeszcze rozpatrywaną.

Przeciw akademii górniczej w Krakowie uchwaliła Izba handl. w Leoben protest.

Wiadomości policyjne. Aresztowano 24-let. Michała Jasińskiego, montera, za kradzież 100 kl. drutu telegraficznego z urzędu pocztowego.

W Płaszowie aresztowano bandę cyganów za dokonywanie kradzieży w Podgórzu.

Śmierć wskutek udławienia się kością. Trzyletni chłopiec N. Diamand, syn kupca, zamieszkały przy ul. Wawrzyńca l. 18, udławił się wczoraj przy obiedzie kością, znajdującą się w rosole. Zawezwane pogotowie ratunkowe zastało chłopca w agonii; niebawem nastąpiła śmierć.

Z kroniki żałobnej.

Rozalia Marszałek, lat 81, zmarła 11 bm.

Zofia Tadusowa, lat 28, zmarła 11 bm.

Józefa Bachówna, lat 18, zmarła 11 bm.

Kronika lwowska. Nowy poseł do Sejmu. Przy wczorajszym wyborze uzupełniającym do Sejmu z miasta Lwowa na 18.889 uprawnionych do głosowania głosowało 6.303. Prezydent miasta Józef Neumann otrzymał 5734 głosów, kandydat ruski Cągliński 553; rozstrzelonych głosów było 16. Wybrany posłem Neumann.

Defraudacya w spółce „Ropne ekspedycyjne biuro“ jak wykazały przeprowadzone dochodzenia, dochodzi do sumy 920.000 K. Malwersacyi dopuszczał się dyrektor tej spółki, Gottfried, dawniej urzędnik oddziału naftowego filii jednego z banków wiedeńskich. Gottfried miał w dokonaniu malwersacyj wspólników.

Z kraju.

Katastrofa w Zakopanem.

Korespondent nasz donosi:

Komisarz klimatyczny i dr Żychoń pragnąc oszczędzić mężom i dzieciom strasznego widoku, wyjednali w prokuratoryi nowo-sądeckiej, by zaniechano oględzin sądowych i zwłoki ukryto w trumnach, by wreszcie przyspieszono pogrzeb ofiar. Eksportacya zwłok odbędzie się jutro na dworzec kolejowy. Dochodzenie karne w sprawie zaszłego wypadku przeprowadzone będzie z całą surowością.

Tragiczny koniec ofiar sportu będzie niewątpliwie przestrogą dla tych rzesz szerokich, które kpią sobie z przepisów zarządzeń komisyi klimatycznej i władz miejscowych.

* * *

Na pół godziny przed opisanym we wczorajszych „Nowinach“ rozegrał się podobny dramat, który w następstwach mógłby być również tragiczny. Oto na innym bobsleghu inna grupa osób, także zjeżdżała gościńcem wiodącym z Kuźnic i w tym samym niemal miejscu zaskoczona szeregiem sań, wypadła również ze sań, odnosząc silne potłuczenia. Na bobsleghu tym jechały panie: Szaniawska i Sandmanówna oraz p. Chitry, których w kwadrans później opatrzył dr Żychoń. Wezwany do pierwszego wypadku dr Nowotny sądził, że to tych właśnie ma zbadać. Nikt bowiem nie przypuszczał, żeby w chwilę później tak straszne stać się mogło nieszczęście.

bar.

Odznaczenie. Cesarz nadał tytuł radcy rządowego dyrektorowi gimnazyum w Mielcu Romanowi Moskwie z okazyi przeniesienia go na własną prośbę w stan spoczynku.

Aresztowanie właściciela banku. — Z Rzeszowa donoszą: Wczoraj aresztowano tu właściciela banku zastawniczego Andrzeja Pachotę. Bank ten padł niedawno ofiarą włamania. Pachota był swego czasu urzędnikiem Banku parcelacyjnego i znany jest z procesu Deskura. Przyczyna aresztowania nieznana.

Poszukiwanie spadkobiercy. Sąd obwodowy w Skoczowie poszukuje Karoliny Miękisz, ewentualnie dalszych spadkobierców zmarłego 10 bm. Franciszka Miękisza w Królestwie.

Z Nowego Sącza. (*Z Rady miejskiej. — Obchód styczniowy. — Karnawał. — Z kroniki towarzyskiej i policyjnej*). Na dwóch z rzędu posiedzeniach uchwalono budżet na rok 1913 w sumie 841.872 koron 38 hal. w rozchodach, a 761·683 kor. 57 h. w dochodach. Poza tem przyjęto budżet inwestycyjny w wysokości 1.276·327 kor. 43 hal. tak w dochodach jak i rozchodach. Jak na N. Sącz, cyfry to dość znaczne i odpowiadają sile rozwoju naszej podkarpackiej stolicy.

Od 22 bm. do dziś dnia Komitety i Koła T. S. L. urządziły 4 wieczory uroczyste ku uczczeniu rocznicy powstania. Wieczory zgromadziły tłumy uczestników. W sali Domu robotniczego odczyt wygłosił znany weteran z roku 1863, Bolesław Limanowski, w „Sokole“ prof. Sz. Kopytko, w sali Koła II T. S. L. p. J. Fiedler, na obchodzie zaś Koła II T. S. L. ponownie B. Limanowski. W murach sal obchód udał się, lecz na zewnątrz, w mieście żadnego nie było nastroju. Magistrat, który w czasie kongresu Eucharystycznego okazale udekorował gmach swój polskimi, austryackimi i ruskimi(?) chorągwiami, na dzień 22 stycznia nie zdobył się nawet na jedną chorągiew narodową. Za jego przykładem poszło całe miasto.

Karnawał tegoroczny był niezwykle ożywiony. W Kasynie oficerskiem, w Klubie sportowym „Sandecya“, w Kole II T. S. L. w „Domu robotniczym“, w „Sokole“, w salonach rejentostwa Paczoskich i Marynowskich tańczono zawzięcie do białego dnia.

Z tut. sądu obwodowego ustąpił radca Kahlman; udaje się do Żywca na stanowisko syndyka komory arcyksiążęcej. Koledzy i obywatelstwo żegnało cenionego prawnika, i wszędzie mile widzianego obywatela ucztą w sali p. Ł. Górki, gdzie przemówienie pożegnalne wygłosił p. T. Jasiński, dyr. tut. szpitala oraz p. dr mec. Neuberger.

Statystyka tut. policyi wykazuje za r. 1912 aż 1882 aresztowań za zbrodnię i przestępstwa, których ze względu na metrową długość nie sposób tu rejestrować.

Z **Wadowic** pisze nasz korespondent: Z powodu przeszkód obchodziła młodzież dopiero w ubiegłą niedzielę 50 letnią rocznicę powstania. Na 440 uczniów gim. wzięło udział w poranku 400 oraz grono profesorskie wraz z dyr. Dorozińskim i ks. katechetą kan. Karasiem. Piękne słowo wstępne wygłosił z przejęciem ucz. kl. VIII Bąk, następnie deklamowali z uczniem uczniowie Rzędzianowski (z kl. VII) „Testament Słowackiego“ i wiersz ucznia kl. VII Tyki, nagrodzony na konkusie młodzieży 2 nagrodą i Słomka (z kl. III) wiersz konkursowy ucznia Bąka (1 nagroda). Oklaski za piękny śpiew zbierali uczniowie z kl. VIII Komendera (bas) i Kuzyk (tenor), chór gimnazyalny pod batutą prof. Kilińskiego i za produkcye muzyczne orkiestra gimnazyalna. Uroczystość młodzieży cechował podniosły, patryotyczny nastrój.

W realności p. Bałamuta Chiela w Rynku L. 2 w ciągu krótkiego czasu zdarzył się drugi nieszczęśliwy wypadek. Niedawno temu załamał się ganek i właściciel musiał jednej z lokatorek zapłacić znaczne odszkodowanie — w ubiegłym tygodniu znowu runęła część sufitu, przyczem kucharka aptekarza p. Hommego odniosła szereg ran na głowie. Sprawa znajdzie epilog w sądzie.

Ze Swiątnik Górnych donoszą nam: Rocznicę powstania obchodzono u nas uroczyście. Podczas uroczystego nabożeństwa wygłosił patryotyczne kazanie ks. Migdałek. Po nabożeństwie ruszył olbrzymi pochód na cmentarz, gdzie na grobie powstańców złożono wieńce, dar pani Bąkowskiej, nauczycielki z Rzeszatar. W pochodzie wzięła udział ludność Świątnik i okolicy, szkoły, rada gminna, straż pożarna i t. d. Nad grobem bohaterów walki o niepodległość przemawiał dr Haeflich, prezez czytelni.

Przedstawienie urządzone staraniem „kółka amatorskiego“ poprzedził gruntownie opracowany odczyt o powstaniu dyr. p. Blazarskiego. Deklamacyę „Smutno nam Boże“ Ujejskiego, wygłosił z uczuciem p. W. Ungchener, sł. praw. Przedstawienie wypełniły dwa obrazki sceniczne „Sen“ i „Posiew wolności“, odegrane bez zarzutu przez „kółko amatorskie“. Z wykonawców na wyszczególnienie zasłużyli pp.: pocztmistrz L. Franczykowski, Wł. Ungchener, Lenczowski, Emilia Wł. i Tad. Kotarbowicz, M. Bodzaniówna. Reżyserował namiętnie p. Franczykowski. Obchód wywarł na uczestnikach głębokie wrażenie.

Zatrucie mięsem. Z Opawy donosi nasz korespondent (ass): W maju z. r. kupił rzeźnik J. Bilowski na folwarku hr. Wilczka chorą krowę, którą jednak oglądacz bydła Kozelski uznał za zdrową. Mięsa użył rzeźnik do wyrobów masarskich, które rozkupiła miejscowa ludność. Po użyciu tych wyrobów, zachorowały we wsi wszystkie osoby, a lekarz miejscowy dr Dohnalek uznał, że wszyscy ulegli zatruciu, z chorych zmarły 2 osoby, inne uratowano. Sprawą tą zajął się sąd. Po przesłuchaniu 32 świadków, sąd krajowy Opawski skazał Bilowskiego na 6 tygodni aresztu i 500 kor. kary; Kozelskiego zaś na tydzień aresztu z 1 dniowym postem.

Telegramy „Nowin“.

Interwencya Austro-Węgier między Rumunią a Bułgaryą.

Wiedeń (*Tel. wł.*). „*N. Fr. Presse*“ donosi, że Rumunia dlatego zwróciła się do Austro-Węgier o interwencyę w Bułgaryi ponieważ Bułgarya swoim zwyczajem zaczęła zwlekać z odpowiedzią na żądania Rumunii w przedmiocie odszkodowania terytoryalnego. Rumunia ma już dość tego zwlekania. Pierwszy raz zwróciła się Rumunia do Austryi z propozycyą interwencyi jeszcze przed miesiącem — wówczas prośba Rumunii nie odniosła skutku, obecnie zaś **odniosła ona pełny sukces i Austro-Węgry podjęły się interwencyi w Zofii.**

Bukareszt (*Tel. wł.*). Dziennik „*Adeverul*“ przyznaje, że Rumunia zwróciła się do Austro-Węgier z prośbą o bezpośrednią interwencyę w Bułgaryi. Dzięki tej interwencyi rokowania rumuńsko-bułgarskie wejdą w nową fazę. Rumunia spodziewa się, że **interwencya Austryi powiedzie się najzupełniej.** Dzięki interwencyi Austryi Bułgarya zakończy swą metodę zwlekania.

Nowe żądania Bułgarów.

Wiedeń. (Tel. wł.) „*N. Wr. Tagblatt*“ donosi, że Turcya chętnie zgodziłaby się na zawarcie pokoju, ale stoją temu na przeszkodzie nowe, nadmierne żądania Bułgarów. Bułgarzy żądają już obecnie **nietylko miasta Adryanopola, ale także całego wilajetu adryanopolskiego, nadto miasta i portu Rodosto nad morzem Marmara.**

Zofia. (Tel. wł.) W tutejszych sferach dyplomatycznych obiega pogłoska, że rokowania pokojowe wkrótce na nowo się rozpoczną, mimo toczącej się wojny. Miejscem rokowań będzie Nicea na Rivierze.

Bułgarzy się cofają.

Wiedeń. (Tel. wł.) Dzisiejsza „*N. Fr. Presse*“ stwierdza, że Bułgarzy istotnie pod Czataldżą cofnęli się o 5–6 km. Dotychczas atoli nie wiadomo, czy to cofnięcie się Bułgarów jest manewrem strategicznym, **czy też następstwem poniesionych klęsk.** W każdym razie pierwszy raz w całej dotychczasowej wojnie bałkańskiej Bułgarzy się cofnęli, czyli, że znaleźli się w tem położeniu, jakie dotychczas wyłącznie Turkom przypadło w udziale.

Niepowodzenie misyi ks. Hohenlohego.

Wiedeń (*Tel. wł.*). Dzisiejsza prasa prawie bez wyjątku przyznaje, że **misya ks. Hohenlochego do Petersburga się nie powiodła.**

Armia rosyjska gotowa do wojny.

Kijów. (Tel. wł.) Ochrana w dalszym ciągu prowadzi energiczne dochodzenia w sprawie wykrycia spisku wśród żołnierzy na życie oficerów. Uwięziono w ostatnich dwóch dniach kilkudziesięciu szeregowców piechoty. Wykryto w koszarach artyleryi skład proklamacyj, wzywających do śmiertelnej rozprawy z surowymi oficerami.

Tutejsza czarnosecinna prasa omawiając ten groźny dla Rosyi objaw wśród wojska twierdzi, iż inicyatorami spisku są inorodcy, którzy przy pomocy pieniędzy z Austryi pracują nad rozkładem w armii rosyjskiej.

Śmierć siostry papieża.

Rzym (*Tel. wł.*). Zmarła tutaj wczoraj siostra papieża pna Róża Sarto.

Nowy tajny radca.

Wiedeń (*Tel. wł.*). Jeneralny dyrektor kolei północnej szef sekcyi baron Banhaus, otrzymał od cesarza godność tajnego radcy.

Z sali sądowej.

Pan Kosobucki skarży. Przed trybunałem przysięgłych toczyła się dzisiaj rozprawa na skutek skargi wniesionej przez p. Kosobuckiego przeciw członkowi redakcyi „Nowin“ p. L. Garfunklowi, jako autorowi artykułu „Malwersacye w Izbie rękodzielniczej“, w nrze 151 „Nowin“ z 7 lipca 1911 r.

Artykuł ów, jak wiadomo, omawiał głośne swego czasu zajścia w Izbie rękodzielniczej.

Na dzisiejszej rozprawie obrońca oskarżonego mec. dr Szalay postawił szereg wniosków dowodowych przeciw p. Kosobuckiemu, oraz zarzucił podmiotowe i przedmiotowe przedawnienie skargi, która została wniesiona po upływie ustawowego terminu jednorocznego.

Trybunał pod przew. r. s. Popiela przychylił się do wniosku adw. dra Szalaya oddalił p. Kosobuckiego z jego skargą, jako ustawowo przedawnioną i uwolnił p. Garfunkla od wszelkiej odpowiedzialności.

Obszerniejsze sprawozdanie zamieścimy w jutrzejszym numerze.

Enver-bej do wydawców „Polnische Post“.

(Od naszego korespondenta).

Wiedeń, 11 lutego.

Wobec pogłosek, że jeden z twórców konstytucyi tureckiej i jeden z przywódców stronnictwa młodotureckiego Enver-bej, który teraz przyczynił się w wysokim stopniu do obalenia gabinetu Kiamila-paszy i do wznowienia kroków wojennych jest Polakiem i pochodzi z rodziny Borzęckich, wydawcy tygodnika „Polnische Post“ w Wiedniu zwrócili się do niego z zapytaniem uprzejmem, czy podawane przez prasę polską pogłoski są prawdziwe.

List rekomendowany odszedł do Konstantynopola w dniu 29 stycznia.

Dzisiaj w dniu 11 lutego wydawcy „Polnische Post“ otrzymali odpowiedź z Konstantynopola, datowaną w dniu 6 bm. List został nadany w urzędzie pocztowym niemieckim w Konstantynopolu, ma markę niemiecką i nosi stempel miasta Konstantynopola.

Enver-bej napisał ów list wzorową niemczyzną, ponieważ przez długi szereg lat pełnił służbę w pułkach niemieckich, a prócz tego po wskrzeszeniu konstytucyi za czasów Abdul Hamida był attache wojskowym tureckim w Berlinie.

List w przekładzie polskim brzmi jak następuje:

Konstantynopol, 6. 2. 13.

„Wielce szanowny Panie!

Na Pańskie zapytanie w sprawie mojego pochodzenia mogę tylko odpowiedzieć, że pochodzę z rodziny czysto tureckiej i nie mam żadnych stosunków jakiegokolwiek rodzaju z narodem polskim. Według mojego zdania zachodzi tutaj zamiana z generałem Enverem-paszą w naszej armii. Ten pochodzi, o ile mi wiadomo, z rodziny polskiej.

Dziękując Panu gorąco za treść uprzejmą Pańskiego listu, pozostaję całkowicie oddanym

Enver,
cesarski turecki podpułkownik sztabu generalnego i szef sztabu X korpusu armii“.

Wobec tego autentycznego listu Envera-beja wszelkie pogłoski na temat jego pochodzenia polskiego powinny raz na zawsze ustać. *Amon.*

Walka o ziemię w rodzinie.

Spokojna wioska Tomice pod Stęszewem, była w miniony piątek świadkiem krwawego zajścia, które poruszyło do żywego całą okolicę. Ofiarą tragicznego zajścia padły na miejscu dwie osoby, a trzy zostały ciężko ranne.

„Kuryer poznański“ podaje w ostatnim nrze kilka szczegółów tego dramatu z walki o ziemię: Właściciel Rudek pod Trzemesznem, Jan Obst. Polak z Poznania w ostatnim czasie postanowił zamienić Rudki na 50-morgowe gospodarstwo z wodnym młynem w Tomicach pod Stęszewem, własność Niemca Sommera, w którego rodzinie wybuchały kłótnie z powodu działów spadkowych. Sommer ma 4 dorosłych synów, 4 córki. Cały majątek był jego wyłączną własnością. Dzieciom chciał Sommer wprawdzie zapisać pewną część, ale nie tyle, ile od niego żądały. Doszło nawet do procesu pomiędzy ojcem a dziećmi, lecz sąd skargę dzieci odrzucił, co niezgodę w rodzinie jeszcze spotęgowało. Starszy syn, Karol, miał się nawet wyrazić: „Jeżeli ten stary pies (na ojca) wróci do domu, to będzie źle“.

W czwartek zeszłego tygodnia bawił stary Sommer w Poznaniu i tutaj umówił się z nim Obst, że następnego dnia, w piątek, przybędzie do Tomic celem ostatecznego objęcia gospodarstwa, co też się stało. Towarzyszyli p. Obstowi pp. Grzybowski, Wittchen i Sommer, który pozostał w Poznaniu do następnego dnia. Po przybyciu na miejsce kiedy przechodzili obok posiadłości Sommera, z uchylonych wrót stodoły padł nagle strzał i nabój śrutowy ugodził p. Grzybowskiego, poczem zaczął padać jeden strzał za drugim. Razem dano z 40 do 50 strzałów. Strzelano ze strzelby i z wielkiego browninga. Strzelało kilka osób, prawdopodobnie nietylko obaj synowie, ale i córki Sommera. Obst uciekał za p. Grzyboskim, za Obstem Wittchen. Nagle Wittchen runął na ziemię trafiony kulą. Pan Obst, ugodzony dwiema kulami, padł również na ziemię w oddaleniu około 15 kroków, gdzie dochodziło go rzężenie dogorywającego Wittchena. Stary Sommer, który otrzymał trzy strzały, zawlokł się na łąkę tuż przy podwórzu.

Fryc Sommer, po dokonaniu zbrodniczego czynu, podszedł przy drodze pod topól i przyłożywszy browning do ust, położył się trupem.

Ze świata.

Zasypana ekspedycya do bieguna południowego. Z Nowej Zelandyi telegrafują, że kapitan Scott dotarł do bieguna południowego 18 stycznia 1912 r. W powrocie jednak ekspedycya została zasypana przez zamieć śnieżną i zginęła. Innego potwierdzenia tej wiadomości niema.

Kościół zniszczony bombą. W Cerlere (prowincya Castelon, na pograniczu Francyi i Hiszpanii) z powodu eksplozyi bomby został zniszczony zupełnie kościół.

Nie chcą Dumy. Pisma petersburskie donoszą, że skrajna prawica opracowuje projekt petycyi do cara o zastąpienie 4 Dumy przez „sobór ziemski“. Inicyatorem petycyi jest Puryszkiewicz.

Zaburzenia w Tokio ponowiły się wczoraj. Demonstracye skierowały się głównie przeciw redakcyom dziennikom, sprzyjających rządowi. Lokale redakcyjne tłum usiłował zniszczyć. Na wielu miejscach podłożono ogień. — Personal redakcyjny jednego dziennika uderzył na demonstrantów z szablami. Wiele osób zostało zranionych. Z okien redakcyi strzelano do tłumu. Trzy osoby zostały zabite.

Uczeń zabójcą. W miejscowości Gori, na Kaukazie, uczeń seminaryum nauczycielskiego, zabił nauczyciela z powodu złego stopnia, jaki otrzymał.

Bunt wojska wybuchł w Jangtsigen w pobliżu granicy koreańskiej zbuntowała się załoga. Pułkownika Bana zabito; miasto splądrowano.

Umorzenie głośnej sprawy. Na mocy postanowienia rosyjskiej rady ministrów umorzono sprawę zbrojnego starcia robotników z wojskiem w kopalniach leńskich.

TEATR MIEJSKI.

We środę dnia 6 lutego b. r.

PANI BELLA

Komedya w 4-ch aktach Tadeusza Konczyńskiego.

OSOBY:

Izabella	*Jarszewski.*
Leonard Orolski	*Stanisławski.*
Tomasz } Rodzice	*Bogusiński.*
Natalia } Leonarda	*Czaplińska.*
Dr. Ryszard Pogoda, chemik	*L. Bończa*
Marceli, baron Duchel	*Z. Noskowski.*
Profesor Grot	*J. Jednowski.*
Dr. Faustyn Teodowicz, adwokat	*Wł. Kosiński*
Laura Zanicka	*Z. Regerówna.*
Marya Ehrenheim wdowa po ministrze	*Górska.*
Doktór Dobródzka	*Turowiczówna.*
Babunia	*A. Kosmowska.*
Dr. Włoski, dependen adw.	*Nowacki.*
Walenty	*K. Ostrawski.*

Rzecz dzieje się współcześnie.

Reżyser: Stanisław Stanisławski.

Początek o g. 7½, Koniec o g. 9¾.

REPERTUAR:

Środa:

„Pani Bella“, komedya w 4 aktach Tadeusza Konczyńskiego.

Czwartek:

„Szlakiem Legionów“, dramat w 4-ch aktach wierszem Hieronima Morstina.

Piątek:

„Kobieta i pajac“, sztuka w 5-ciu aktach P. Louys i P. Frondaie.

Sobota:

„Wet za wet“, sztuka w 3-ch aktach Doria Niccodemi'ego.

Niedziela: popołudniu

„Leci liście z drzewa“. Cztery strofy krwawej pieśni Józefa Wiśniowskiego.

Niedziela: wieczór

„Wet za wet“ sztuka w 3-ch aktach. Doria Niccodemi'ego.

Poniedziałek:

„Pani Bella“, komedya w 4 aktach. T. Konczyńskiego.

WIDOWISKA i KINEMATOGRAFY.

„TEATR NOWOŚCI“
przy ul. Starowiślnej.
Początek o godzinie 8 wieczór.

„TEATR APOLLO“
przy ul. Zielonej.
Początek o godzinie 8 wieczór.

KINOTEATR T. S. L.
ul. Podwale l. 6.
Przedstawienia w dnie powszednie od godz. 4 popoł. do 10½ wieczór. — W niedziele i święta od 3—11 wiecz.

Teatr świetlny „UCIECHA“
przy ul. Starowiślnej 16.
Od soboty 8 do piątku włącznie 14 b. m. „Serca kobiet“, dramat z życia artystów. Inne bardzo zajmujące obrazy, sceny komiczne, zdjęcia z natury, humoreski.

KINO-WANDA
przy ul. Gertrudy.
(patrz inserat)

CENNIK IZBY HANDLOWEJ I GIEŁDA ZBOŻOWA.

WALUTY:

	Płacą	Żądają
	Koron	
Ruble papierowe . .	253·50	254·50
Marki niemieckie . .	117·50	118·50
Franki papierowe . .	95·50	96·50
20-to fank. w złocie .	19·10	19·30
Dolary amerykańskie .	492·—	497·—

Ceny datowane w dniu wyjścia numeru o godz. 12 w południe.

Budapeszt, 11 lutego. Targ zbożowy, Przenica na kwiecień 11·71 do 11·72; pszenica na maj 11·87 do 11·88; pszenica na październik 12·25 do 12·26; żyto na kwiecień 10·05 do 10·06; żyto na październik 0·00 do 0·00; owies na kwiecień 9·73 do 9·74; owies na październik 10·43 do 10·44; kukurudza na maj 8·86 do 8·87; kukurudza na lipiec 7·92 do 7·93; rzepak na sierpień 16·35 do 16·45.

Oferty: mierne. Chęć kupna: mierna: Usposobienie spokojne; pochmurno.

ALICYI I KLAUDYI ASKEW

SULAMITKA.

36 POWIEŚĆ.

Przekład z angielskiego H. J.

— Monte Carlo — zawyrokowała pani Denvers. — Tam luty jest przepiękny i będziesz miała przynajmniej gdzie pokazać twoje wyprawne suknie, Janiu, jak ja w Ostendzie.

— Ach, tak! — wykrzyknęła Jania z zachwyt m. — co za doskonała myśl! Ty, Olivio, jesteś nieoceniona — i ucałowała siostrę.

— Prawda, Robercie, pojedziemy do Monte Carlo? Będzie nam tam, ja w raju!

— My także tam możemy przyjechać — ciągnęła dalej Olivia. — Tydzień słodkiego sam na sam powinien wam wystarczyć. To nawet nie jest w dobrym tonie obecnie przedłużać miodowy miesiąc. Więc przyjedziemy także — dodała stanowczo, jakgdyby sprawa była już rozstrzygniętą.

Ten jej tonik podrażnił nieco Waringa. Nie życzył sobie, żeby nim tak rozporządzano. Ale obie siostry wyglądały tak ślicznie w swem promienieniu, że nie miał serca tak zachmurzać ich twarzyczek jakąś opozycyą. Osobiście nie miał żadnej ochoty na Monte Carlo, gdzie od rana do nocy groziła im nawała znajomych i przyjaciół i gdzie oni we dwoje chwilki swobodnej wyłącznie dla siebie nie znajdą.

Wstał i zbliżył się do kominka, by zapalić cygaretkę. Wpatrzony w ogień, słyszał, jak przez sen, paplaninę Jani i pani Denvers. — Omawiały nie kończącą się nigdy kwestyę wyprawy. Po pewnym czasie ta atmosfora salonu modniarki zaczęła go dusić. Doznawał takiego wrażenia, jakgdyby go przygniatały stosy koronek, wstążek, tiulów i jakgdyby miał być żywcem pogrzebany pod tą szeleszczącą i pachnącą lawiną fatałaszków.

— Jadę do klubu, Janiu — rzekł wreszcie. Zamiarem jego było wziąć narzeczoną do Prince'a na lunch, a potem zwiedzić z nią jakąś galeryę na Bond Street, ale wtargnięcie pani Denvers pokrzyżowało te plany.

— Odchodzisz? — nadąsała się Jania, ale nim drzwi się zamknęły za nim, pogrążyła się znów w rozmowie z siostrą i Waring uczuł, że obie rade były jego chwilowej nieobecności.

Robert przygryzł usta i wsiadłszy do hansonu, kazał się zawieźć do klubu. Tem, czem był dla Debory Krillet, tem nie stanie się nigdy dla Jani Desborogh — to było jasnem.

Debory szczęście byłoby jedynie przy jego boku; byłby ją posiadał całą, duszą i ciałem. Ale Jania? Wzruszył ramionami. Jania była śliczna i milutka; była rajskim ptaszkiem nie dbającym, na jakiej buja się gałązce — byle bujać!

Ha, cóż; podobała mu się taką! wołał nawet, że taką była. Stokroć lepiej poślubić uroczą, wesołą laleczkę, niż kobietę, która potrafiła ubierać umarłego do trumny z suchemi oczyma. Lepiej słuchać wdzięcznej paplaniny o fatałaszkach, niż dzikich okrzyków namiętnej kobiety, która potrafiła powiedzieć o swoim zmarłym mężu: „Nie ruszyłabym małym palcem, żeby go ocalić od wiecznej zagłady“.

A jednak — coby się było stało, gdyby był spotkał Sulamitkę wpierw, nim dusza jego nasiąkła goryczą i serce stwardniało? Gdyby ją był spotkał w zaraniu jej młodości i uczuć, świeżą i niewinną, jak kwiat rosą opłukany.

I w jednej chwili Jania Desborough, ze swemi minkami, ze swym ptasim móżdżkiem i świergotem zniknęła mu z przed oczu, a natomiast ujrzał ogród, pełen granatów i róż i z wonnego ich cienia wychodzącą na jego spotkanie — Sulamitkę.

Robert Waring żachnął się niecierpliwie. Skąd mu te myśli o Deborze Krillet, skoro już za miesiąc będzie mężem Jani Desborough.

(C. d. n.).

NA WIELKI POST

poleca

Księgarnia katolicka Dra Wł. Miłkowskiego

w Krakowie 9, pl. Maryacki.

Awancin N. O. T. J. – Rok Chrystusowy czyli rozmyślania na każdy dzień roku o życiu i nauce Pana naszego Jezusa Chrystusa. Z łać. przerobił i do użytku wszystkich zastosował O. M. Jetowicki, ze Zgr. Zmartw. Pańskiego. Wydanie siódme. Str. 688 w 16-e w oprawie ozdobnej 4 kor.

Chwila Adoracyi u stóp Pana Jezusa niepojęcie utajonego w Przenajśw. Hostyi str. 27 w 32-ce. Wydanie ozdobne ze złoconemi brzegami 20 halerzy.

Dwie godziny Adoracyi Najśw. Sakramentu w czasie 40-godzinnego nabož. albo na Boże Ciało oraz przy Grobie Pańskim na W. Piątek. Str. 108 w 16-ce 20 halerzy.

Liguori A. św. – Przygotowanie się do śmierci czyli rozmyśl. nad odwiecznemi prawdami. Wydanie czwarte. Str. 355 w 8-ce, w oprawie w płótno ang. 3 kor.

Schouppe Fr. Ks. O. T. J. – Śmierć i jej nauki w przykładach, str. 396 w 32-ce opr. K 1·20

Uwagi nad męką Pańską, wyjęte z kazań najsławniejszych mówców kościelnych, str. 102 w 16-ce 60 halerzy.

Na porto należy dołączyć 10 — 30 hal. od każdej książki.

Rydze

prima kiszone w pięciokilowych baryłkach po kor. 4·50 wysyła Tyciakowa Borysław. 161

Wyborny miód

deserowy kuracyjny, lipcowy rarytas miodoborów, z własnej pasieki 5 kg. puszka K 7·50. Miód patoka 5 kg. K 7·— Wyborny miód stołowy do picia 4½ litr. gąsiorek K 6·30. Wysyła za zaliczką J. M. Farba Podhajce 34. 105

Pierwsza koncesyonowana przez c. k. Namiestnictwo

SZKOŁA kroju i szycia

przy ul. św. Krzyża l. 7

kurs najtańszego francuskiego kroju systemu Wortha zacznie się 17 lutego na przystępnych warunkach. Dla niezamożnych pań i panienek, również dla pań urzędniczek kurs oddzielny, za zniżoną opłatą. Zgłoszenia i wpisy codziennie od 9 rano do 12 i popołudniu od 3 do 6.

Nowe kursa

przygotowawcze do egzaminu z buchalteryi kupieckiej składanego z Akademii handlowej w Krakowie i do egzaminu z rachunkowości państwowej składanego w c. k. Namiestnictwie we Lwowie rozpoczynają się dnia 11 lutego 1913

w szkole buchalteryi Stanisława Burnatowicza

w Krakowie ul. Floryańska l. 55, telefon Nr. 2113.

Wpisy przyjmuje Biuro Buchalteryjne Floryańska 55 — codziennie.

Kto chce zdawać w trmienie letnim winien się wpisać teraz. **Za sumienne przygotowanie ręczysię.**



Zjed. austr. akcyjne

Towarzystwo żeglugi parowej AUSTRO-AMERYKANA

Regularna i bezpośrednia komunikacya z Austryi do Ameryki, Kanady i t. d.

Informacyi udzielają i sprzedaż kart okrętowych uskuteczniają:

KRAKÓW: Jeneralna Ajencya (GOLDLUST i Ska) Lubicz 7. naprzeciw dworca kolei.

LWÓW: Biuro pasażerskie Austro-Amerykany, Grodecka 93. jakoteż wszystkie ajencye prowincyonalne, następnie

TRYEST: Dyrekcya Austro-Amerykany, Via Molin Piccolo 2.

WIEDEŃ: Biuro pasażerskie Austro-Amerykany, I. Kärtnerring 7.

„ Biuro pasażerskie Austro-Amerykany, II. Kaiser Josefstr. 36 oraz

„ Jeneralna Ajencya Austro-Amerykany, SCHENKER i Ska. 101

L. 13216/1912
I. a.

Ogłoszenie licytacyi.

Podaje się do publicznej wiadomości, iż celem sprzedaży wiosennego zbioru wikliny w roku 1913 z gruntów miejskich w dzielnicy Dąbie-Płaszów położonych i w starym łożysku Wisły, odbędzie się w Wydziale ekonomicznym Magistratu (główny gmach Magistratu od strony ul. Poselskiej wejście, II p. drzwi Nr. 23) w poniedziałek dnia 4 lutego 1913 o godzinie 12 w południe, publiczna licytacya zapomocą opieczętowanych, stemplem na 1 koronę opatrzonych ofert. Oferty składać należy na ręce Naczelnika Wydziału ekonomicznego Magistratu w powyższym terminie do godziny 12 w południe w dniu licytacyi. Wadyum wynosi 300 kor. i złożyć je należy w Kasie Miejskiej przed dniem licytacyi. Warunki licytacyjne otrzymać można w Wydziale ekonomicznym Magistratu w godzinach urzędowych.

182 Magistrat stoł. król. miasta Krakowa.
Kraków, dnia 6 lutego 1913.

Adolf Siostrzonek

malarz

w Krakowie ul. Zwierzyniecka 4.

podejmuje się:

Malowania kościołów, pokoi i wszelkich robót tak malarskich jak i pokostniczych po cenach umiarkowanych. Roboty wykonuje punktualnie. Przyjmuje zamówienia także na prowincyę.

Zagwarantowany skutek

W przeciwnym wypadku zwraca się pieniądze.



Lekarskie uznanie o znakomitym skutku.

Bujny piękny biust

otrzymuje się przy użyciu

Dr. med. A. RIXA

Kremu na biust

Krem ten jest badany przez władze nieszkodliwy, do zewnętrznego użytku. Pewny w każdym wieku w najkrótszym czasie. Próbna puszka K 3·—, duża puszka wystarczająca do osiągnięcia celu K 8·—

Kosmetyczne Dra A. RIXA laboratoryum
WIEDEŃ IX, Berggasse 17 H.

= KALOSZE =

petersburskie na buciki fasonu :: amerykańskiego ::

Pantofelki domowe. – Smarowidło nieprzemakalne na obuwie. Podkładki gumowe pod obcasy. PODESZWY wkładkowe do bucików filcowe, asbestowe, korkowe, słomkowe i t. d. 109

poleca **Reim i Ska,** Kraków

Biuro dzienników i OGŁOSZEŃ

Maryana Hupczyca

Kraków, ulica Jagiellońska l. 7.

Przyjmuje prenumeratę na wszystkie dzienniki krajowe i zagraniczne — także z dostawą do domu. Ogłoszenia do wszystkich dzienników. Sprzedaż numerów pojedynczych. — Wielki wybór widokówek. Przybory do pisania.

Na listy bez dołączonej marki na odpowiedź nie odpowiada się.

RZĄDOWO UPRAWNIONA

Fabryka wód mineralnych sztucznych i specyalnych leczniczych

pod firmą

K. RZĄCA i CHMURSKI

w Krakowie, przy ul. św. Gertrudy l. 4.

wyrabia pod kontrolą Komisyi Przem. Tow. Lek. polecone przez toż Tow. Wody mineralne sztuczne, odpowiadające składem chemicznym wodom: Bilińskiej, Gieshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Maryenbadzkiej, Homburg, Kissingen, tudzież specyalnie lecznicze, jak: Litową, Bromową, Jodową, Żelazistą, Kwaśną, oraz Wody lecznicze normalne z przepisu prof. Jaworskiego. Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. Cenniki na żądanie franko. 1

Słynny od 30 lat

ZAKŁAD LECZNICZY

dla chorób płciowych skórnych i nerwowych długoletniego kierownika szpitala powszechnego, i lekarza specyalisty,

Dr. J. KAJDACSY

w Budapeszcie, VIII. ul. Józsefkörút 2.

„Szczery Przyjaciel" Zbiorek pożytecznych wiadomości z dziedziny chorób płciowych. Napisał i wydał: **Dr. Kajdacsy.** Cena broszurki **1 kor.** Porto osobno **20 h.** Autor wysyła broszurkę, po odebraniu powyższej kwoty, **odwrotną pocztą w kopercie zamkniętej.** Leczy z najlepszym skutkiem i w najkrótszym czasie najwięcej zastarzałe choroby płciowe wszelkiego rodzaju, zarówno u kobiet jak i u mężczyzn, oraz bóle stosu pacierzowego, cierpienia pęcherza, i nerek, upławy, wyniki zakażenia krwi, impertencję, osłabienia umysłowe, nerwowość i t. p. bez przeszkody w zawodowej pracy chorego, **nawet na drodze dyskretnej korespondencyi.**

Injekcye „Ehrlich 606" są także w zakładzie zastosowane. Lekarstwa, sposób ich użycia i poradę lekarską wysyła się na żądanie chorego. Ord. cały 155 dzień.

Korespondencya w polskim języku.

Krystalina

goi popękane ręce, usuwa czerwoność rąk nadaje białość i aksamitną miękkość

Tuba 50 halerzy. 1275b

JAN IHNATOWICZ

SUKIENNICE 20.

Wszyscy, którzy są wystawieni na kaprysy pogody i zmiany temperatury

a wskutek tego cierpią na reumatyczne i gośćcowe bóle i odmrożenia, powinni być poinformowani o

CONTRHEUMAN

Takowe uspokaja i uśmierza bóle, usuwa opuchlinę, tak, że ruchliwość stawów powraca.

1 tuba po 1 koronie jest do nabycia prawie w każdej aptece. Prospekta wysyła 1197 wytwórca

aptekarz B. FRAGNER

PRAGA, Mała strona, Nr. 203, róg ulicy Neruda,

jako też opłatnie przy podrzędniem nadesłaniu K 1·50 jedną tubę, K 5·– 5 tub, K 9·– 10 tub.

Baczność na nazwę preparatu i wytwórcy!

Składy w Krakowie w aptekach: M. Masłowski, M. Reder, K. Wiszniewski.

Wydawca: Krakowskie Tow. wydawnicze. Odpowiedzialny i naczelny redaktor Ludwik Szczepański. Drukiem Aleksandra Rippera w Krakowie.